

Co na to liderzy organizacji gospodarczych?

Gdy podczas V Forum Przedsiębiorców „Dziennika Polskiego” na początku czerwca minister Jadwiga Emilewicz przedstawiła założenia Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, obecni na sali przedsiębiorcy byli zachwyceni. Jak to wygląda w szczegółach?

Janusz Strzeboński:

- Doceniamy, że pan premier tu z nami jest, rozmawiamy. Mam nadzieję, że to wpłynie na kształt rządowej strategii. Z drugiej strony pan premier mówi, że konsultował pakiet ponad stu zmian, które mają ułatwić życie przedsiębiorcom, z organizacjami biznesu, a my jako organizacja zreszającą kilkanaście tysięcy firm niczego do konsultacji nie dostaliśmy. Gdybyśmy otrzymali, tobyśmy na początek powiedzieli: zmiany są potrzebne, ale niech władza w końcu zrozumie, że dla biznesu, zwłaszcza drobnego, najważniejsza jest stabilność. A co chwilę jesteśmy zaskakiwani nowymi pomysłami.

Mateusz Morawiecki:

- Mój zastępca, minister Mariusz Haładaj pokazał mi bardzo długą listę organizacji, z którymi konsultowałem... Nie wiem, czemu to nie zawiązało do Krakowa, ale widać wyraźnie, jakie mamy rozproszenie sił, rozdrobnienie organizacji i jak to nam komplikuje wiele spraw. Co do uproszczeń i stabilności - zgoda. Zmienimy naprawdę to, co konieczne. Spełniając oczekiwania przedsiębiorców.

Janusz Strzeboński:

- Ale w tym, co robi rząd jako całość, jest wiele sprzeczności. Pan mówi, że celem rządowej strategii jest wzmocnienie polskiego kapitału. A zarazem słyszymy, że rząd będzie

zmieniał system podatkowy i ubezpieczeniowy tak, że zamiast obecnego liniowego ZUS przedsiębiorcy zapłacą składki od całości dochodów. Jeśli państwo odbierze przedsiębiorcom pieniądze, to skąd oni mają wziąć na inwestycje, na preferowane przez pana oszczędności? Jak mają powiększać polski kapitał? Obawiam się, że małe firmy przy takich obciążeniach nie będą miały środków na rozwój i padną.

Marek Małec:

- Reprezentuję MPOG, ale też izbę gospodarczą w Świątyniach Górnych, gminie z wielkimi tradycjami rzemieślniczymi, w której na 10 tysięcy mieszkańców mamy zarejestrowanych tysięcy podmiotów gospodarczych. Czyli w co drugim domu ktoś prowadzi działalność gospodarczą. To są z reguły małe firmy rodzinne, tylko kilka urosło i zatrudnia kilkuset pracowników. Te małe firmy płacą podatki, płacą ZUS, a zarazem mają największy problem ze zmiennym i coraz bardziej skomplikowanym otoczeniem prawnym. Od zarania izby i MPOG staramy się uświadomić decydentom, że najważniejszą rzeczą dla małych jest zdecydowanie stabilność i jednoznaczność.

Wiesław Jopek:

- Święta racja. Musimy wiedzieć, na czym będziemy stali jutro, za tydzień, za miesiąc, czy rok. A przeżywamy niekończące się rewolucje, niczego nie można być pewnym. Wiele biznesów stanęło przez to pod znakiem zapytania. Jesteśmy gotowi zrezygnować z kolejnych obniżek podatków, byle prawo się ustabilizowało na jakiś czas, choćby na dwa lata, byśmy mogli się zająć działalnością gospodarczą, a nie w kółko odgrzyzać paznokcie w niepewności, co tam znowu jakiś polityk wyjmie z kapelusza pod hasłem „wspierania biznesu”. Niedośkonałe, ale znane, jest lepsze od nieustannie doskonałego.

Marek Małec:

- Nasi politycy lubią wszystko zwać na Brukselę, ale jak się

temu bliżej przyjrzeć, to polski parlament za każdym razem coś do unijnych przepisów dorzuca, rozszerza, komplikuje.

Premier Gowin proponował podczas jednej z poprzednich naszych debat wprowadzenie zasady brytyjskich konserwatystów: „one in - one out”, zgodnie z którą uchwalenie nowego przepisu wymaga wykreślenia przynajmniej jednego starego.

Marek Małec:

- Jesteśmy za tym. Przykłady przepisów niepotrzebnych, głupich, szkodliwych można mnożyć. Np. urzędy marszałkowskie mogą nakładać kary finansowe za niezłożenie sprawozdania ze zużycia benzyny przez samochód służbowy czy też ze zużycia opakowań. 70 proc. firm, w tym niemal 100 proc. małych, nie składa takich sprawozdań, bo zamiast prowadzić działalność gospodarczą musiałyby się 24 godziny na dobę zajmować sprawozdawczością. Kary są rzadko nakładane, ale na każdego przedsiębiorcę urzędnicy mają hak, każdemu mogą w dowolnym momencie powiedzieć „Kolego, zwiń się” - to jak spokojnie pracować, działać?

Mateusz Morawiecki:

- Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi na ten problem. Spróbujemy go załatwić, zresztą w pakiecie ponad stu zmian idziemy w tym kierunku, by fikcyjne, niepotrzebne, uciążliwe przepisy i obowiązki likwidować, zwłaszcza wobec najmniejszych podmiotów. W przypadku sprawozdawczości dotyczącej opakowań myślimy toczyli bój z ministrem środowiska, bo on się na to nie godził. Trzeba wiedzieć, że w Polsce podstawową bolączką jest brak współpracy między instytucjami, między resortami. Od lat obowiązuje system polityki resortowej, typu „nie podchodź bez karabinu do mojego silosu”. Nakładają się na to relacje parlament

Dokończenie - str. 16

Uczestnicy debaty



● **Mateusz Morawiecki, wicepremier, minister rozwoju, wieloletni prezes banku z kapitałem zagranicznym:**

- Nasz projekt jest tylko propozycją położoną na stół, by był jakiś konkret. Chcemy o tym rozmawiać, aby wprowadzić najlepsze dla rozwoju Polski rozwiązanie. Przez 10 lat nikt tego tematu nie podejmował, konie ciągnęły w różną stronę. Pora to zmienić.



● **Marek Piwowarczyk, wiceprezes Business Centre Club, kanclerz Izby małopolskiej BCC:**

- Pan wicepremier mówi o budowaniu wzajemnego zaufania między biznesem a władzą. Ale równocześnie pojawiają się regulacje sprzeczne z tą deklaracją.



● **Marek Małec, sekretarz Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych:**

- Biurokracja i nadmiar skomplikowanych, niepotrzebnych przepisów, to jedna z największych barier dla przedsiębiorców. Czy ten rząd przełamie niemożliwe?

- Co do uproszczeń i stabilności - zgoda. Zmienimy naprawdę to, co konieczne. Zgodnie z oczekiwaniami przedsiębiorców i w uzgodnieniu z nimi.



● **Janusz Strzeboński, wiceprezes Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych:**

- Zmiany są potrzebne, ale niech władza w końcu zrozumie, że dla biznesu, zwłaszcza drobnego, najważniejsza jest stabilność przepisów.



● **Andrzej Zdebski, prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, były wiceminister gospodarki:**

- Mamy wielkie rozproszenie sił oraz środków i ono Polsce nie służy. Nasz głos nie jest silny, nie jest jednoznaczny, nie jest skoordynowany.



● **Wiesław Jopek, prezes Krakowskiej Kongregacji Kupaieckiej:**

- Musimy wiedzieć, na czym będziemy stali jutro, za tydzień, miesiąc, rok. A przeżywamy niekończące się rewolucje, niczego nie można być pewnym.



● **Jarosław Sułkowski, dyrektor oddziału regionalnego PKO BP w Krakowie:**

- Instytucje finansowe mogą się przyczynić do zagranicznej ekspansji polskich firm. Tę misję gotowi jesteśmy rozwijać we współpracy z organizacjami gospodarczymi.



● **Marian Bryksy, prezes Małopolskiego Związku Pracodawców Lewiatan:**

- Jeśli chodzi o sto ułatwień, to mam nadzieję, że pan premier potrafi upilnować innych ministrów, by przy tej okazji nie wyprodukowali stu utrudnień.

Od lat obowiązuje system polityki resortowej. Szkodzi Polsce, próbujemy go rozbić